Bajeczka o szarej myszce

W małej norce mieszkała szara myszka razem z rodzeństwem.
Pewnego ranka mała myszka wyjrzała z norki (wyciąganie języka w kierunku kącików ust). Zobaczyła, że z nieba sypie śnieg (delikatne cmokanie). Zmartwiona westchnęła (westchniecie), bo pomyślała, że ma bardzo mało zapasów na zimę. Zanim wyszła z norki zjadła śniadanie (mówimy mniam, mniam, mniam). Umyła zęby (oblizujemy językiem górne zęby po wewnętrznej stronie przy zamkniętych ustach). Zamiotła norkę szczotką (mówimy szu, szu, szu) i wyszła do lasu uzupełnić zapasy. Najpierw szła pod górkę (pojedyncze kląskanie). Zdziwiła się (robimy zdziwioną minę), że las cały pokryty jest śniegiem i zmartwiła (robimy smutną minę), że nie uda sie jej nic znaleźć. Nagle zza drzewa wyłonił się jej przyjaciel zajączek Szaraczek (zakładanie wargi dolnej na górną i odwrotnie). Opowiedziała mu o swoim zmartwieniu (naśladowanie ruchem warg samogłosek bez ich wybrzmiewania). Zajączek podzielił się z myszką swoimi zapasami, a sam pobiegł w głąb lasu (mówimy kic, kic, kic). Uradowana myszka (szczęśliwa, uśmiechnięta mina) zaniosła swoje zapasy do norki (nadymanie policzków). Szczęśliwa, ale zmęczona myszka ziewnęła (ziewamy) i usnęła w swoim łóżeczku (chrapanie).
Pan leśniczy czuwa w lesie
i słucha co echo niesie

Agnieszka Cholewińska, Violetta Kosior
Niepubliczne Przedszkole *Promyczek* w Bydgoszczy

Kot Kacperek

W dużym domu, tuż obok zagrody, mieszkał mały kotek z klapniętym uszkiem (klaśnięcie). Jego właściciel Karol bardzo go kochał i na jego widok zawsze się uśmiechał (uśmiech). W zamian kotek Kacperek codziennie rano się do swojego właściciela (lizanie zewnętrznej części zębów) i robił koci grzbiet (koci grzbiet).

Pewnego słonecznego poranka mały kotek wypił swoją miseczkę mleczka (pionizacja języka) i zjadł koci przysmak (mlaskanie) i udał się do pokoju swojego pana.
Kiedy wsunął się przez szczelinę w drzwiach (rurka) zobaczył puste łóżko (łopatka) i zwiniętą pościel (klucha).

Zdziwiony (pionizacja żuchwy) wrócił na swoje legowisko, ziewnął (ziewanie) zasypiając (chrapanie) pomyślał sobie, że jak się obudzi, to jego pan będzie już w domu i radośnie uśmiechnie się na jego widok (uśmiech).

W dużym domu obok zagrody
mieszkał sobie kotek całkiem młody.
Pana Karola bardzo kochał swego,
mimo iż zawsze dziwił się na widok jego :
Płaski beret, wąsy długie
a do tego brwi zupełnie grube.

Agnieszka Diabelec, Robert Gabinecki
Niepubliczne Przedszkole *Promyczek* w Bydgoszczy

Przygoda gąski Gosi

W małej zagrodzie we wsi Gęgowice mieszkała gąska Gosia. Codziennie wstawała w bardzo złym humorze (robimy minki). Była bardzo niewyspana więc ciągle ziewała (ziewamy), ciągle jeść chciała przy tym głośno mlaskała (mlaskamy).

Pewnego dnia gdy na spacer się udała (kląskamy) swojej mamy w ogóle nie słuchała i głośno śpiewała (rytmiczne gęgamy). Usłyszały śpiew gąski (rytmiczne gęgamy) podwórkowe zwierzęta (naśladujemy odgłosy: kury- ko,ko ko kaczki- kwa, ka, kwa, koty- miał, miał, miał, psy- hau, nau, hau) i bardzo się zdziwiły (minki), że tak pięknie śpiewa (wypychamy policzki powietrzem).

Ucieszyła się gąska Gosia ha, ha, ha (naśladujemy śmiech) i z radości zaczęła skubać zieloną trawkę (dotykamy czubkiem języka dolnych zębów). ze szczęścia posyłała buziaki wszystkim mieszkańcom zagrody (cmokamy).

Od tego dnia postanowiła co rano śpiewać dla swoich przyjaciół (gę, gę, gę) a jej mam już nie miała z nią kłopotu (mimika, uśmiech). Teraz co rano gąska wstawała zadowolona (hi, hi, hi) i chętnie wszystkim pomagała i uważnie słuchała.

Karolina Gabinecka ,Bogusława Urbańska
Niepubliczne Przedszkole *Promyczek* w Bydgoszczy

Czarek Czarodziej

Pewnego letniego wieczoru w domu Czarka przyszedł czas na sen (ziewanie). Chłopiec ja co wieczór powiedział mamie "dobranoc", dal jej wiele buziaków (cmoknięcie) i mocniej naciągną ł na siebie kołdrę (przesunąć czubkiem języka w kierunku gardła). Nastał bowiem ten moment, kiedy zostawał całkiem sam w ciemnym pokoju. Nawet zwyczajny dźwięk tykania zegara (tyk, tyk, tyk) wydawał sie być głośny jak stukot konia (kląskanie). Wziął 3 głębokie wdechy (wdechy nosem) i przypomniał sobie słowa zawsze uśmiechniętego (uśmiech) grubego dziadka (nadmuchane policzki)."W ciemności wszystko wygląda straszniej, ale można zdziałać." Czarek pomyślał "a przecież ja mogę być czarodziejem" (robimy odważną Minę) . Czarodziej Czarek zszedł drabiną przez okno (stukanie czubkiem języka po podniebieniu) i usiadł wyprostowany na swoim koniu. Ruszył szybko w drogę (szybkie kląskanie). Podczas przejażdżki zobaczył piękny kolorowy dom, do którego postanowił wejść. Otworzył drzwi (otwieramy usta) i się rozejrzał dookoła (robimy koła językiem wokół wewnętrznej strony warg). Jego uwagę przykuł dziurawy dach (stukanie językiem po podniebieniu) Biła stamtąd niezwykła jasność. Wszedł po schodach (Językiem po górnych zębach) i zobaczył gwiazdy. Wtedy pomyślał "U mnie w domu też są gwiazdy". Zszedł po schodach (językiem po dolnych zębach), wsiadł na konia i ruszył do domu (kląskanie).

Bajkę kierujemy do dzieci: z nadwrażliwością dodatkową, lękowych (przed zostawieniem samemu i przed ciemnością) oraz dzieci z sygmatyzmem (cz)

Paulina Olszewska,
Justyna Bany
Niepubliczne Przedszkole *Promyczek* w Bydgoszczy

Spacer Rudzika

Pewnego Poranka ptaszek "rudzik" wybrał się na przechadzkę po zaczarowanym lesie. Fruwał wśród różnych drzew (frrr...). Zmęczony usiadł na górnej gałęzi (dotykamy językiem górny wałek dziąsławy) obok przyjaciółki wrony (kra, kra...). Wyciągnął do niej skrzydełko (zwijanie i rozwijanie języka), zadarł do góry dziób (język dotyka w kierunku nosa) i zalotnie zatrzepotał skrzydełkami (język wypycha naprzemiennie policzki). Po odpoczynku (oddech z jednoczesnym uniesieniem ramion) i radosnym powitaniu (mimika twarzy) pofrunęli (frrr)

dalej. Nagle na drodze pojawił sie koń Ryszard. Zaparskał (prrr), zakląskał radośnie (kląskanie) i zaprosił ptaki na wspólny spacer (kląskanie wolne, szybkie). Czas minął im szybko. Niespodziewanie las ucichł (ciii...), zwierzęta leśne poszły spać, w oddali słychać było jedynie chrapanie misia "Chrapka", który zapadł w zimowy sen (chrapanie). Rudzik przestraszył sie ciemności, ze strachu rozwinął skrzydełka (zwijanie i rozwijanie języka).
Koń Ryszard pocieszył go, głaszcząc ogonem (ruchy okrężne języka wokół warg) i tłumacząc, że mimo tego że zrobiło się ciemno, las pozostał ten sam, pełen wspaniałych, ciekawych przygód)

Marta Bureta, Aneta Ratajczyk , Anna Lewicka
Niepubliczne Przedszkole *Promyczek* w Bydgoszczy

Konsultacja merytoryczna - Ewa Małachowska